

**„ROZMOWY
Z PODROŻY”**

str. 2

**„STUDENCI
NIE URATUJĄ
WALCOWNI”**

str. 4 i 5

**„SZPADI
KORPUSU
GÓRNICZEGO”**

str. 5

**„DWADZIEŚCIA
TUZINÓW
DIABŁÓW”**

str. 6 i 7

**„PIGULKI
PRZEDŁUŻA
ŻYCIE DO 100 LAT”**

str. 8

Prócz tego wiele innych artykułów oraz najaktualniejszych informacji z kraju i ze świata.



Cena 1 zł Kielce, 23-24-25 sierpnia 1974 r. Nr 776 (8659) Nakład 190.319

Zapukali w drzwi tak głośno, że aż podskoczyłam na krześle. Nie czekając na zaproszenie weszli do pokoju. Przyszli pożytyc liżeczka do herbaty. We dwóch. Obydwaj w flanelowych koszulach w kratkę, rozchełstanych pod szyją. Spodnie wypychane na kolanach, nie praso wane chyba od nowości, zwisały z bioder podpasane wytartymi paskami. Tuś wlosy spadły im na oczy. Rozjeździ się po pokoju trochę niepewnie. Usmiechnęli się nijako. Byli brudni, niechlujni, arogancy.

— Może pani pożytyc liżeczka, zwyczajną do herbaty.

Nie wiem, ale wydaje mi się, że liżeczka była pretekstem. Zresztą czy ja wiem? W każdym razie tak ich wiedzę poznałam. Nigdy nie zapomniałam ich twarzy, gineł mi zawsze wśród trzystu innych mieszkańców hotelu robotniczego. Spodród tych trzystu wielu spotykałam pod hotelem, na sąsiedniej ulicy, mijając na korytarzach.

Są wśród nich technicy, którzy uzupełniają wykształcenie na WSI. Ci są kulturowi, zadobni. Jest kilku inżynierów — to już klasa. Są tacy, którzy uczęszczają do wieczorowych techników, chcą być kimś, wybić się na ludzi. Ale większość, to młodzi siedemnasto dwudziestodwuletni chłopcy po szkołach zasadniczych — lastrikarze, posadzkarze, montażyści. Trudno powiedzieć, że nie mają ambicji. Chcą zarobić, tylko, że do goli ich nie ciągnie. Wystarczy im zdobyty już zawód i codzienna praca na budowie. Przyjeżdżają z odległych zakątków Kielecczyny. Z Lipskiego, Przysuskiego,

resz. Blok musi stanąć, pewnie, ale nie ma pośpiechu. Miesiąc wcześniej, miesiąc później... Kiedyś to żem cały dzień taczkami jeździł w te i z powrotem. Jakem rano naładował trochę cegieł, tam do końca zmiany wozil na taczkach. Nikt się nie kopał. Trzeba się umieć urządzić.



małych wsi powiatu białobrzesskiego. Są synami rolników, dla których nie starczyło skrawka ojcowizny, gdzie mogliby samodzielnie gospodarzyć. Przyjeżdżają i tacy, którzy na wsi zostać nie chcą. Pociągają ich miasto, możliwość wysokich zarobków, no i to inne życie...

— Ja mam tu łut — mówił mi jeden z nich, osiemnastoletni dryblas z Owadowa, o potężnych barach. — Majster gorzełnik, jak sobie rano kielicha polnie o bożym świecie nie wie. Był tylko do znalezienia zaciśniętą kł... No, nie mówię, żeby zaraz całą zmianę. Trzeba się trochę pokłócić po budowie. Ale to nie rola, że jak nie posiejesz to nie zbierzesz.

— Kumpel. Mieszkał ze mną w pokoju. Ten był numer. Na śniadanie „jabola”, w południe zupa w barze, na kolację ciawka chleba i 10 dkg kaszanki. Popił to „jabolem”. Cały dzień chodził kolowaty. Mówił, że pieniądze na motor składa, to mu...

si oszczędzać na torcu. Majster go zwolnił, bo w pracy spał. Kiedyś o mało z rusztowania nie zleciał. Przeniósł się na inną budowę. W naszym fachu nie ma strachu, zawsze robotę znajdziesz.

— Ojciec mi głowę truje, mać robotę i wrocą. Ale ja żem zmądrzał. Na wsi piątek, świętek od świtu do nocy za koniem taż, a później to zboże wylegnie, to stonka ziemniaki zeżre. Na starość... szkoda gadać. Tu życie inne. Dwa razy w miesiącu gotowy pieniądz wpadnie, a nie żeby mi ojciec, kawalerowi do żeniłki, na papierosy wydzielał.

Wielu z nich przykłada się do roboty. Biorą godziny nadliczbowe, pracują w niedzielę, uczestniczą w akcji patronackiej.

— Chwili czasu nie mam. Rano na budowę, po południu znów na budowę. Odrobiom wkład mieszkaniowy. Za rok jak znalazł, M-2 jak się potrzy.

— W niedzielę placą podwójnie, a ja na motor składam. Zawsze sobie trochę dorobię, odpocznę na starość.

(dokonczono na str. 8)



Fot. A. Massalski

Korespondencja własna z Rumunii

W dniu, w którym moja dzisiejsza korespondencja ukaże się na łamach gazety Rumunia będzie obchodzić swoje socjalistyczne XXX-lecie. Na temat tego święta rozmawiałem trochę z moimi gospodarzami w Devie, stając się wybadat czy w związku z tak ważną rocznicą trwają jakieś specjalne przygotowania, powiedzmy w duchu naszej „Kielecczyny uporządkowanej i czystej”, oddawania do użytku budowanych w przyspieszonym terminie różnych obiektów i podobne rzeczy. Otóż nie.

Socjalistyczna Rumunia rozwijając się w najszybszym tempie, jakie zna gospodarka świata, nie potrzebuje dodatkowych bodźców. Tutaj wszystko odbywa się z takim rozmachem, że w dowolnym momencie powojennej historii można przeprowadzić bilans i zawsze każdy odpowiedni referat wypełni się znakomitymi przykładami. Towarzysz David Lazar, sekretarz propagandy KW RPK w Devie bardzo szczegółowo przedstawił mi szybko przemiany tego kraju. Nie przypadam za nadmiarem lich, ale bywają takie, które naprawdę mogą trafić do wyobraźni. Otóż kraj dekański ze swą 520-tyśletnią ludnością w 20 dni osiąga całą roczną produkcję przedwojenną Rumunii w surowce żelaza. Jeśli odnieść to do innych wyrobów porównanie wypadnie następująco: stal — jeden miesiąc, wyroby włókiennicze 30 dni, energia elektryczna 50 dni. Ogółem półmilionowa ludność jednego okręgu w

100 dni daje produkcję równą rezultatowi pracy całej Rumunii w 1938 roku! To mówię, wielce.

Oczywiście, nie wystarczy przytaczać przykłady z produkcji. Oto inne, nie mniej wymowne dane. Cała wieś województwa została zelektryfikowana z wyjątkiem... 5 leżących w górach wiosek, ale i z tymi niebawem się tu uporają. 90 procent wszystkich rodzin po-

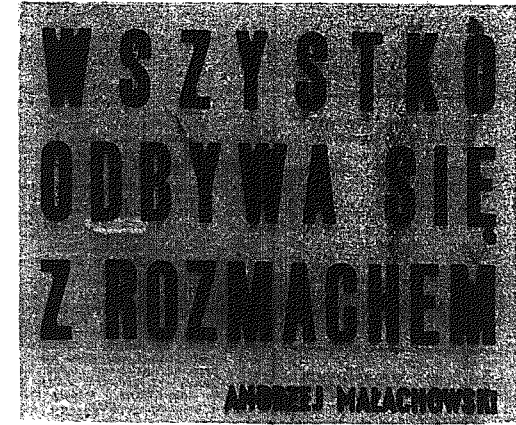
Wielce charakterystyczną rozmową miałem z burmistrzem, w jednej osobie i sekretarzem Komitetu Miejskiego RPK w mieście, które nazywa się Brad. Pokazano mi tę miejscowość z uwagi na obiekty, jakich prawdopodobnie nigdy nie będziemy mieli w Polsce: dwie kopalnie złota i wspaniałe muzeum mineralogiczne z licznymi samorodkami tego kruszcu. Muzeum zadziwiło mnie swoją wspaniałością ekspozycją, ale bodaj jeszcze bardziej wpłynęło w zdumienie burmistrz — sekretarz tow. Dines. Na pytanie, co sprawia mu ostatnio najwięcej kłopotów w pracy odpierł: nic, sprawa

Spacer po Bradsie zdawał się potwierdzać spokój jego burmistrza. Centrum jest zupełnie nowe, bajecznie ukwiecone, śleci handlowa, rozwinięta, sklepy dobrze zaopatrzona. Nie widzę dzieci? Słusznie, są na koloniach.

Albo weźmy Orastie, inne miasto okręgu Devy, gdzie moim przewodnikiem był wielce sympatyczny burmistrz — sekretarz, tow. Pastrav. Przed wojną — 5 tys. mieszkańców i żadnego przemysłu, dziś 16 tys. i chemia wytwarzająca różne detale dla przemysłu motoryzacyjnego, m.in. samochodów „dacia”, zakłady skórzane z produkcją eksportową, tartak przemysłowy specjalizujący się w skrobarkach do obróbki drewna, produkcja mebli i galanterii metalowej. Chyba, jak na jedno niewielkie miasto — wystarczy. Miejscowy aktyw pracujący się zobowiązanemu wykonania 5-letki w cztery lata. Według bieżących obliczeń, tempo wynosi już 3 lata i 9 miesięcy, ale postarają się, by plan wykonać w 3,7 roku!

Rumunia i jej mieszkańcy jawią się dzisiaj jako kraj i społeczeństwo bardzo przężne, a przy tym dumne ze swoich niekiedy mianych osiągnięć. Jednocześnie wyczuwa się tu wpływ starych, ludowych tradycji, gościnności i łatwość manifestowania różnych stanów uczuciowych. Kilkakrotnie widziałem orszaki weselne, które, inaczej niż u nas, nie silły się na zaimponowanie hawalką samochodów, lecz szły pieszko, poprzedzane przez weselnych muzykantów, tanecznym krokiem i ze śpiewem. Kto chciał mógł się przylączyć i czołgać wśród swych.

Ala dyscypliny potrzeba coraz więcej — stwierdziła Rumunia. Nasz Julius Blejda, czyli Caruso kierownicy, zapytany czy pije piwo odpierł z obrzydzeniem, że jeśli chodzi o to podejrzanego koloru ciecz, uważa ją za ohydę, z którą nie chce mieć nic wspólnego. Oczywiście tylko wtedy, gdy się prowadzi samochód, bo potem... Tak, to właśnie Julius był bohaterem pożegnania wieczerzy wypożyczając w bułwarze restauracji niezliczoną ilość piwa. Chęć do mnie, wolałem więc, niż kawałce kojarzyły mi się z Rumunią.



ANDRZEJ MARACHOWSKI

siada odbiorniki radiowe, 70 procent telewizyjne. W 1938 roku na obszarze administracyjnym odpowiadającym granicom obecnego województwa było zarejestrowanych... 8 prywatnych samochodów osobowych, dziś tablice rejestracyjne pojazdów osiągnęły numery przekraczające 10 tysięcy. Na każdym odcinku, a więc także w warunkach materialnych ludności, ochronie zdrowia, oświaty, kultury, osiągnięcia są ogromne, tym większe, że zaczynało od poziomu jeszcze niższego niż w Polsce.

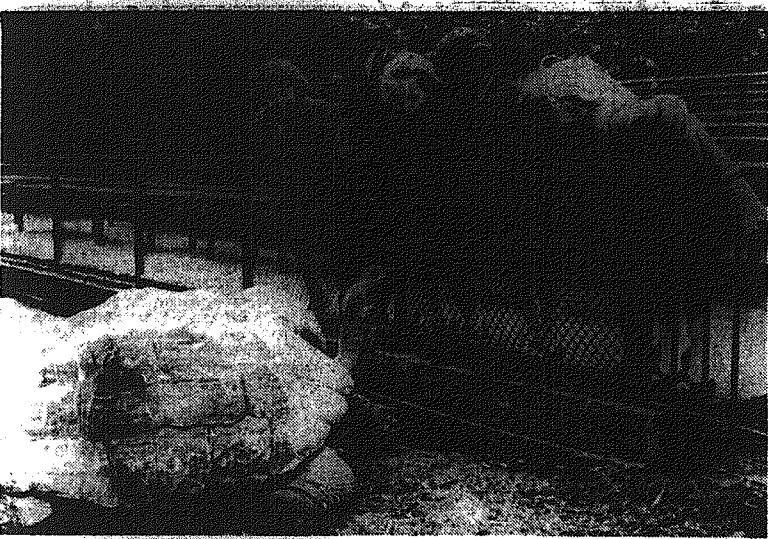
wy socjalne mieszkańców mam całkowicie zadowolone... Ponieważ był to pierwszy w mojej praktyce zawodowej wypadek, że kierownik życia w uprzedmiotowionym mieście nie dostrzegł żadnych zmarteń, nie dałem za wygraną i starałem się zbadać sytuację bliżej. Po namyśle tow. Dines odpowiedział, że byłby szczęśliwy, gdyby udało mu się zdobyć 30 butli z gazem, bo właśnie tyłu ich brak, aby już w każdym mieszkaniu 20-tysięcznego Bradu, każda rodzina mogła gotować na gazie!

nełi manatki i śladu po niej nie ma. A ci, którzy przez 14 lat pracowali, mogą być dzisiaj zadowoleni.

W elektrowni proces ten przebiega jeszcze szybciej. Inteligenci w krawatach i rękawiczkach wieją zaraz po posmakowaniu roboty, kowboje, mający to i owo na sumieniu w poprzednim miejscu zamieszkania, też się długo nie utrzymują. Inni — czy przychodzi tu głównie z racji wysokich zarobków? Są i tacy, ale specjaliści wysokiej klasy nie przyjeżdżają tu do pracy pokaśkami, tylko swoimi samochodami. Coś już w życiu osiągnęli, teraz ich nieci fantastyka zawodowa przyciąga to jest ogromna radość, gdy się buduje i widać namacalnie to budowanie.

Teresa Justyńska zaczynała w starcie od stanowiska planisty. Budowała wespół z innymi wielką siarkę i dokształcała się. Teraz pani magister dobiera kadry elektrowni. Wydaje mi się, że za...

(dokonczono na str. 9)



„spotkanie w zoo”

ZE ŚWIATA — W SKROCIE

Naruszenie praw człowieka w Chile

● NOWY JORK. Podkomisja ONZ do spraw zapobiegania dyskryminacji oraz ochrony mniejszości uchwalila rezolucję wzywającą chilijską Juntę wojskową do przestrzegania praw i podstawowych zasad wolności człowieka w Chile. Podkomisja zwróciła się do organizacji międzynarodowych, aby dostarczyły ostatnich i wiarygodnych informacji na temat tortur i niehumanitarnego traktowania mieszkańców Chile. Zalecono jednocześnie, aby problem ten stanął na porządku obrad najbliższej sesji ONZ-owskiego Komitetu Praw Człowieka.

Wymiana jeńców w Laosie

● HANOI. Przedstawiciele Patriotycznego Frontu Laosu i strony wietnamskiej uzgodniły, że pierwsza wymiana jeńców obu stron nastąpi 12 września br.

Apel senatora Humphreya do prezydenta USA

● WASZYNGTON. Senator Hubert Humphrey skierował do prezydenta Forda list, w którym apeluje o powołanie w trybie pilnym komisji dla zbadaania sytuacji, która powstała na rynku artykułów żywnościowych oraz dla opracowania „zbilansowanej, racjonalnej polityki narodowej w dziedzinie artykułów żywnościowych i rolnictwa”. Senator proponuje dokonanie tych posunięć w związku z dotkliwą suszą, która nawiedziła w br. Stany Zjednoczone.

Sprawa zabójcy pastora Kinga

● WASZYNGTON. Sąd Federalny postanowił, że 22 października rozpoczyna się ponowne przesłuchiwanie Jamesa Earla Raya, który obecnie odsiadyuje wyrok 99 lat więzienia za zabójstwo przywódcy amerykańskiej ludności murzyńskiej pastora Martina Luthera Kinga. Ray domagał się uwolnienia sprawy utrzymując, że w czasie pierwszego procesu został „zmuszony” przez obrońców do przyznania się do winy. W czasie nowej rozprawy będą podjęte zastrzeżenia środki ostrożności.

ZE ŚWIATA — W SKROCIE

Z takimi miliymi gośćmi

warto pogawędzić o tegoż rocznym chłodnym i deszczowym lecie. Wprawdzie tówie mają grubą skórę, ale zawsze przydałoby się trochę słodka.

CAF—UPI

Tak się zaczęło to nietypowe, chyba nawet unikalne podanie do władzy powiatowej. Napisał je człowiek o przeciwnych zdolnościach i dosyć miernej pracowitości. Talentów organizatorskich — żadnych. Podanie napisał wcale nie z naiwności, była to prośba szeroko umotywowana, efekt dygnitarzkiej choroby. Podanie leży do dziś w biurku, człowiek czeka i będzie czekał dosyć długo, może nawet odwoła się do ministerstwa, albo do „Przysięgi”.

Ekzaktuwa KW PZPR analizowała przed kilkoma tygodniami sprawę kadrową w powiecie Kielecczyny. Kompleksowo, z wyliczeniem: tu i jakich fachowców mamy,

kto zajmuje stanowiska kierownicze, kogo się na nie przewiduje w bliższej i dalszej perspektywie. I najważniejsze: co się robi, by na każdym stanowisku pracy, jak to jest wymagane, był fachowiec i by kadra kierownicza bardziej władzy pomagała, mniej

wn — trochę zapaleńców, trochę przyuczonych, reszta — aby zapieczętowała. Prawie każdy, kto zdobył wykształcenie, uciekał do większych ośrodków. Bo i gdzie miał pracować? — Gospodarka rozdrobniona, parę spółdzielni i przemysł terenowy w powia-

kach. Dopiero eksplozja siarki rozbuździła senny nieco powiat, wypędziła kadrowców z biurów w poszukiwaniu ludzi. Wykształconych, zdolnych, chętnych do pionierskiej, jak by nie było, pracy. Swoi, czy „nie swoi” — kto chciał pracować, znalazł u nas nie tylko pracę, ale wszystko to, czego współczesnemu człowiekowi do życia potrzeba.

nał przysparzać kłopotów swoją niezdolnością. Jadę w powiat staszowski, typowy i nietypowy. Powiat zorganizowany w latach 1954—55 z peryferyjnych okrajów powiatów sąsiednich. Rolniczy, trochę urzędniczy. „Co to były wtedy kadry — mówi sekretarz propagandy KP Krzysztof Goda-

siarkę. Dopiero eksplozja siarki rozbuździła senny nieco powiat, wypędziła kadrowców z biurów w poszukiwaniu ludzi. Wykształconych, zdolnych, chętnych do pionierskiej, jak by nie było, pracy. Swoi, czy „nie swoi” — kto chciał pracować, znalazł u nas nie tylko pracę, ale wszystko to, czego współczesnemu człowiekowi do życia potrzeba.

Potentaci i chałupnicy

„Siarka dała nam nauczkę, jak dobierać ludzi, jak ich oceniać i zatrudniać” — mówi sekretarz. Opowiada też o różnej maści cwaniakach i wędrownych przybłędach, którzy się wydawali, że na nową budowę szybko i bez wysiłku zrobią interes. Sami nie wytrzymali tempa pracy, zwi-

Na marginesie lektury

LEGENDY I HISTORIA

LITERATURA regionalna wzbogaciła się nam o dwie interesujące książki. Obie traktują o historii. Jedną to „Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej” Witolda Dąbkowskiego, drugą „Legendy Sandomierskie” Krzysztofa Selig.

O rzetelnie i wszechstronnie, a przy tym wcale nie nudnie opisywane powstanie w Puszczy Kozienickiej książkę W. Dąbkowskiego najlepiej powieścić czytelnikom z przedmową i wywagami Stefana Kisielewskiego, badaczyni zarówno dla książki, jak i autorowi doskonała rekomendacja. Znamomity historyk mówi:

„Trafiała się (...) wypadki, gdy historia regionalna nabiera szerszego, ogólnokrajowego znaczenia. Dzieje się tak wówczas, gdy wydarzenia lokalne w którychś momentach okazują się szczególnie ważne dla przebiegu powstania w całości. Jeżeli nadto, dla odwołania do innych wydarzeń dysponujemy interesującym, a mało dotąd znanym materiałem, może się wówczas okazać, że praca naukowa o charakterze, zdawałoby się, miejscowego przyznawania, zyskała na znaczenie szersze problemy. (...) Rzecz tego właśnie kalibru, wykraczająca daleko poza aspekty wyłącznie regionalne jest niniejsza książka Witolda Dąbkowskiego. Trzy wątki decydują o jej ogólniejszym znaczeniu. Po pierwsze omawiany teren (...) po drugie, zainteresowania autora skupiają się na chłopstwie, więc tej najliczniejszej warstwie ludności, od której zachowania się, w powszechnym naszym mniemaniu, zależały losy powstania styczniowego (...). Po trzecie wreszcie: za bohatera obrał sobie Dąbkowski pułkownika Czapchowskiego, jedną „najbarwniejszą”, ale też najbardziej kontrowersyjną postać 1863 roku. (...) Tymczasem rok 1863, jak każda sprawa ludzka, miał swoje blaski i cienie; a Czapchowski, jeden z najlepszych naszych dowódców partyzanckich, popełnił także błędy i ostatecznie nie przepaść żył. Sumienna i wszechstronna rekonstrukcja wydarzeń tej sławnej sprawy, z narodowej, antykościelnej, a także — czy też przeciwnie, skrajnie lewicowej. Z tego punktu widzenia książka Dąbkowskiego, srodzina z umiłowaniem tradycji powstanczej i z umiłowaniem regionu, jest zarazem dziełem rzetelnym i godnym polecenia tym wszystkim, którzy nie obawiają się wiedzy o przeszłości, chociażby ogołoconej z osłówek i zniekształceń.”

Cóż więcej dodać do tak pochlebnego recenzji? Chyba tylko tyle, że autor wykorzystał wiele bardzo ciekawych i niemyślnych ogólnieświatowych, nieaplażanych, ażeby nie powiedzieć, obfitych w opisy wielu interesujących wątków, problemów, że nie mówiąc tylko o sprawie chłopiejskiej uczestnictwie chłopów w powstaniu, ich walce, która, dala nam chłona — obywatela, przekazała tradycję, na podstawie której w tej samej Puszczy Kozienickiej w 81 lat po powstaniu tworzyli się Bataliony Chłopskie.”

PRACA Krzysztofa Selig’a to książeczka niewielka, z takim więcej dziewczęstwowym, przytulnym tytułem, ale jej zawartość — owe zebrałe w jedną, rozproszone dotąd po różnych starych i nowych w większych bibliotekach dostępne książki — przynosi nam historię i legendy Sandomierskie, bryl dla mnie wcale przyjemna lektura.

Krzysztof Selig, bibliofil i szperacz, powysławiał te ucieleśnione nierzadko, pełne osobowości uroku zapomniane ramoty i ciekawostki, poukładał według chronologii sandomierskich dzieł i opisał gdzie to było niezbedne (a także i zbędne, bo ktoś na przykład nie wie co oznacza słowo „holubizm”) przypisami, podając równocześnie bibliografię.

Są to więc legendy o początkach Sandomierza, czasach najazdów tatarskich i szwedzkiego potopu, legendy o 1605 roku i opowieści o pułkowniku Skopence. Są anegdoty, są także sandomierskie powiedzonka i przysłowia, z których dobrze przypominam, że: „Mówię po sandomiersku...” — znaczyło kiedyś mówić szczerze, otwarcie, nie owijając w bawełnę.

(os)

1) Witold Dąbkowski: Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej. Warszawa 1974. PWN.

2) Krzysztof Selig: Legendy Sandomierskie. Podania przypowieści, anegdoty i przysłowia Ziemi Sandomierskiej. Zebrał, opracował i przypisał zaopatrzył... Lublin 1974. Wydawnictwo Lubelskie.

Korespondencja własna z NRD

NIE MIAŁ WIĘC lekkiego życia: szpakowaty, gdy szpakowatym jeszcze nie był, gdy miał te swoje dwadzieścia, czy trzydzieści ileś tam lat, gdy rozdzielił się pierwsze socjalistyczne państwo niemieckie, w 1949 roku. Rozlecił wewnętrzna, otwarta granica, przesiedleńcy, potężny nacisk dywersji z RFN z Berlina Zachodniego. Dywersji ideologicznej kapitału przeciw socjalizmowi, dywersji ekonomicznej i dywersji rewizjonistycznej w sprawie granic. A do tego wszystkiego jeszcze i dość komplikowana sytuacja gospodarcza. Przede wszystkim dlatego, że cały ciężar i energię przemysł niemiecki został w RFN; kopalnie węgla, huty, metalurgia. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, tak łaskawie się złożyło, było, to właśnie kilka procent potencjału przemysłowego przedwojennych Niemiec. Nie ma tam prawie zupełnie surowców energetycznych, nie licząc węgla brunatnego. W tej sytuacji nurociąg przyjacieli, którym płynęła ropa z Związku Radzieckiego do NRD, w pełni zasługuje na swoją nazwę.

Przed piętnastu laty, w czasie mojej pierwszej podróży do NRD, obserwowałem ogromne ożywienie przemysłowe, ruch budowlany. Na wsi była w toku kolektywizacja. Były pewne kłopoty z zaopatrzeniem ludności w produkty żywnościowe. Pamiętam, mój znajomy dziennikarz, u którego spędzałem towarzyskie wieczory, pieczeniowicie nacierał każdego ziemniaka jakimś proszkiem, tłumacząc mi znaczenie tego zabiegu na zimową konserwację bulwy, zabezpieczającą ją przed kiełkowaniem. W tym roku zajmował się raczej swoim stereofonizującym adapterem, małżeństwem syno-studenta, matką córki i zdrowiem wnuczki z drugiego syna, technika mieszkającego w uroczym blokowym mieszkanku w powiatowym mieście.

Warto przecież pamiętać o kłopotach tamtych lat, chwilać dzisiejszą gospodarkę NRD, jej pozycję w Europie, standard życia. Te niezwykle trudne początki i dzisiejsze sukcesy na arenie międzynarodowej i w gospodarce wewnętrznej mówią najlepiej o sile socjalizmu i braterskiej współpracy narodów naszego obozu. VIII Zjazd SED — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności naczył w roku 1971 hasło dalszego, swobodnego podwyższenia bytu materialnego — i kulturowego obywateli NRD. I hasło to jest z powodzeniem realizowane.

LEKROĆ PRZYJADĘ Z NRD pytają mnie znajomi o tamtejszy poziom życia. Odpowiadam na to ogólnie, że żyją tam dobrze, pracują solidnie, że pewne towary mają droższe niż u nas, inne tańsze. Ogólnie mówiąc mój uśmiech refleksyjnie wynika z mego braku pamięci do liczby, a z drugiej strony z przekonania, że suchym przekazem co można kupić za ileś tam marek nie odda się stanu rzeczywistego. Inne tradycje, inne przyzwyczajenia, nawyki, potrzeby. Wydoje mi się na przykład, że Niemcy są większymi domatorami niż my, że lubią bardziej sobie w domu posiedzieć, urządzać ten dom, meblować, tapety zmieniać. Właśnie, tapety są wszędzie, nawet w niektórych urzędach. Tuja ściana się tapetuje a nie maluje.

W małych miasteczkach mężczyźni chętnie spotykają się w restauracjach przytulnych dość, popijają piwo z ogromnych kufli i grają w skata. Miasteczka zadbane, wiele domków z ogródkami. Prowincja energetyczna różni się od polskiej chyba przede wszystkim posiadaniem, starą zamożnością, a więc przyswajają i solidną zabudowę, urządzeniami komunalnymi. Obok tego powstają zespoły współczesnych bloków. I w ten sposób w zupełnie przyzwyczajone sobie życie starość z nowoczesnością.

Nasza, kielecka starość jest najczęściej uboga, prymitywna, stąd też nasza prowincja wymaga, tak mi się wydaje, o wiele większych nakładów finansowych. Nasze pokolenie płaci koszty 150-letniej niewoli rozbudowy, zabudowy gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Wyniszczająca polityka okupanta hitlerowskiego. O tym też warto pamiętać, gdy mówię o naszych sukcesach międzynarodowych, o naszym uczestnictwie w gospodarce w pierwszej dziesiątce państw, o naszym przemysle stoczniowym, węglowym, maszynowym, motoryzacyjnym. My też startowaliśmy do wsięgu z opóźnieniem, i dogonić, a nawet wielu przegonić.

Sęgam jednak do materiałów oficjalnych, aby choć częściowo odpowiedzieć na pytanie — jak żyją? Przeciwnie, miesieczny dochód netto, rodzinny robotniczy i urzędniczy (2 dorosłych i 2 dzieci) wynosił w 1972 r. 1.244 marki. W 1950 r. udział artykułów spożywczych i użytek w obrocie handlu detalicznego wynosił 61 proc. o artykułów przemysłowych — 54 proc. i ro-



Urok małych niemieckich miasteczek.

tu 1972 odpowiednio — 39 proc. i 46 proc. Rodziny, których dochód miesieczny nie przekracza 2 tys. marek, płacą za czynsz 0,80-0,90 marki za jeden metr kwadratowy. Niektóre ceny: kilogram chleba żytniego — 0,52 marki; 5 kg. siemników — 0,85; jajo — 0,34; wolowina bez kości — 9,80; kg masła — 10,00; telewizor „Stella” 1505 — 1970,00; bilet tramwajowy — 0,15-0,20; bilet do teatru — 2,20-15,00.

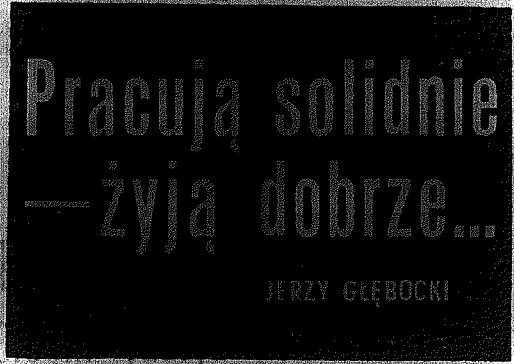
posłuchać, aby wiedzieć. Ci z zachodu mówią z niechęcią o nas, a słowo — komunistyczny podawane jest zawsze w intonacji i kontekście ujemnym. Jeżeli już powiedzą Wrocław to natychmiast dodają, że to nie dawna Breslau. A nie położone na wschód od Odry nazywają „pod tymczasowym zarządem polskim” i to nie tylko na mapach i w podręcznikach szkolnych. Odbijają się tam

ce autor rozwałdził się o znaczeniu Prus. Wschodnich dla Niemiec i Europy. Colo — zai msta wydawnictwa zachodniemieckiego, specjalizujące się w glonfikowaniu wyczynow hitlerowskich wojskowych. „U-Bote in Einsatz 1939-1945” to tytuł książki Bodo Mayzaga o polskich oknach podwodnych. W „Schuldigt” niejaki Gierstl zrelatowa sie czy hitlerowskie generałowie rzeczywiście byli winni. „Die Flucht und Verteilung” czyli „Ucieczka i wypędzenie” to pozycja „Podzum — Verlag” o rzekomych prześladowaniach, barbarzyństwie Polaków wobec niemieckich żołnierzy, kobiet i dzieci opuszczających w roku 1944-1945 ziemie „przynależne Polsce pod tymczasową administracją”.

Nieskończenie długa jest lista książek uczących nienawisci i bez żadnych przeszkód kolportowanych w Niemczech Zachodnich. Wtórnie temu springerowska prasa na czele z „National Zeitung” i „Die Welt”. Rozbudują tę nienawistną zjardy rewizjonistów i odwetowców, domagających się głośno „państwa niemieckiego od Klajpedy do Renu” i zapewniających, że „Odra i Nysa nigdy nie będzie granicą”.

Powszechnie też jest znana wieś ideowa i personalna kierownictwa Bundeswehry — zachodniemieckiego wojska — z hitlerowskimi nadobkami. Nazywa się to tammerentrafen. O takim właśnie spotkaniu przeczytałem w magdeburskim „Volkstimme” w czasie mego ostatniego pobytu. W Sankt Engeln (Bawaria) spotkali się „alte Kameraden” pancernego regimentu SS „Trupia czaszka” z podoficerami Bundeswehry. Należący do posiew, stwierdza autor artykułu. Na dowód tego przytacza zdarzenie ze szkolnego okręgu Bundesmarine „Deutschland”, który 20 kwietnia stał na redzie w Akapulko. Ośmiu marynarzy urządziło sobie w mieście wieczór „hitlerowski”. Przebrali się w brunatne koszule, brzytzy z wyśkokami butami, do rekawów przypięli opaski z Hakenkreuzem. Głośno śpiewali Horst-Wessel-Lied oraz słuchali przemówienia Hitlera, nagranych na płycie, szeroko ostatnio kolportowanej w Niemczech Zachodnich wśród innych pamiątek po Trzeciej Rzeszy. 20 kwietnia marynarze „Deutschland” obchodzili urodziny Hitlera.

Na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem w roku 1971, a więc, gdy kanclerz Brandt zabiegał w swoim Bundestagu o zatwierdzenie układów z Polską, odwetowe wydawnictwa, od których aż roi się w RFN, wystawiały książki sejące wprost nienawiść do Polaków. Jedną z wydawnictw książkowych „Verlag Gerhard Rautenberg” oferuje książki, w których nasze ziemie północne nazywa się prowincją, a ich granice pokazuje się z roku 1918. Oczywiście mowa w nich nie o Toruniu a o „Tham”, nie o Sopocie a o „Zoppot”, a o Kościele Mariackim „in Danzing”, co ma oznaczać Gdańsk, mówi się, że jest to „symbol niemieckego Wschodu...”. W innej zaś książ-



Pracują solidnie — żyją dobrze...

Jerzy Głębocki

Sądze, że może być zadowolony z tych rezultatów w przemysle i rolnictwie szpakowaty z energetycznej Gartenstrasse, ja zaś osobiście najbardziej się cieszę z konsekwentnego nawiązywania w pierwszym socjalistycznym państwie niemieckim do najlepszych, rewolucyjnych tradycji niemieckich, do KPD i innych. Nigdzie nie spotkałem się w NRD z nawoływaniem do wrogości, nienawiści, pogardy dla innych narodów. W czasie moich samotnych wędrówek po ziemiach magdeburskiej, w miasteczkach i wioskach doznawałem oznak przyjaźni, sympatii. I w tym roku jeszcze większą niż piętnaście lat temu. Tak są po prostu wychowani...

TYMCZASEM SZPAKOWA-ny z Gartenstrasse gdzieś w Republice Federalnej Niemiec może mnie potraktować mniej życzliwie, a kto wie czy nawet nie wrogo. Tego go bowiem uczą. W NRD stacje radiowe i telewizyjne z Niemiec zachodnich równo łatwo łapać jak rodzime. I w pierwszej chwili trudno się nawet zorientować. Wystarczy jednak chwile-

walkie wiece rewizjonistyczne, na których mówi się, raczej krzyczy o niemieckim „Górny Śląsk”, o niemieckich Warmii i Mazurach, nawet o Pomaniu i Toruniu. Nadal wychodzą gazety w tym duchu, książki. Cóż w tym zresztą dziwnego jeżeli jeden człowiek, Axel Springer, zmonopolizował prawie całą prasę zachodniemiecką.

Zabytkom na odsiecz

Usłyszałem kiedyś dość symptomatyczną opinię: w Polsce Ludowej konserwuje się, remontuje, restauruje tysiące obiektów zabytkowych, ale nie ma świadectwa naszej magnacko-szlacheckiej świetności; a nie najlepiej dba się o zabytki świadczące o naszych dążeń tradycjach przemysłowych i robotniczych. Jest w tym stwierdzeniu na pewno ziarno prawdy. Weźmy za przykład Kielecczyznę.

Województwo nasze obfituje obok wielu innych, także w zabytki techniki i stare zespoły przemysłowe. W ochronie i zagospodarowaniu tych obiektów przychodzi z pomocą Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków, Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce, jak i Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Niestety, zabytki techniki na Kielecczyźnie przez całe lata niszczyły i ulegały dewastacji, nikt się nimi nie przejmował. A przecież właśnie ziemia kielecka była ogniskiem najwcześniejszym w Polsce zagłębieniem przemysłowym, że nie wspomnę o starożytnych tradycjach górniczych (kopalnia krzemienia sprzed 4000 lat w Krzemionkach Opatowskich) czy hutniczych (dymarki w rejonie Gór Świętokrzyskich). Tu pracowały najstarsze w naszym kraju kuźnie, kopano rudy, obok żelaza wytopiano miedź i ołów. Kielecczyzna dostarczała blachę na pokrycie dachów zamku wawelskiego po pożarze w 1595 roku. Stąd było żelazo potrzebne do budowy pierwszego w Warszawie stałego mo-

stu przez Wiecie. W samsonowskich kuźniach, zaopatrywali się zbrojownie Zygmunt III i jego następcy Z. kamiczowie, ruiny walcowni w Nietulisku Fabrycznym — Huta im. Nowotki w Ostrowcu Sw., fragmentem konstrukcji inżynierskich w Bobry — Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, ruiny wielkiego pieca w Kuźniakach — Huta „Zawiercie”. Przykładów takich można by podać więcej. Wprawdzie nie wszystkie zakłady patronackie w jedynakowym stopniu wywodziły się ze swoich zobowiązań, ale dzięki nim za- bezpieczono, wiele obiektów za-

wołał naradę dyrektorów wszystkich polskich hut oferując im patronat nad trzydziestoma czterema obiektami. Dyrektorzy przyjęli te propozycje ze zrozumieniem. Zadeklarowali środki finansowe i materiały na konserwację, ale odmówili pomocy w wykonawstwie. Zaktualizowano jednak bardzo dużo. Najważniejsze zabytki techniki otrzymały swoich patronów. Nad zakładem przemysłowym z pierwszej połowy XIX wieku i Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielcu zapiekuje objęła Huta „Warszawa”. Ruinami zakładu wielkopiecowego w Samsonowie zajęła się Huta im. B. Bieruta w Częstochowie.

MIECZYSLAW BARAN

Chłop

Na czerstwej twarzy
silna ręka czasu
głębokimi bruzdami
zapisala
historię życia
stwy włos
zwichrzony
niby dojrzałe zboże
czekające na żniwa...
na przygarbionych plecach
dźwiga trud życia —
wczorajsze smartwienia
i niepewne jutro.



tychczasowy zakład na walcownię złączoną z układem wodnym. Pracowała ona na sprawnych technicznie maszynach aż do 1967 roku! Była fenomenem europejskim! Produkcję na szpadeł, gwoździe (eksportowano je za granicę), a potem blachę, która służyła jako półfabrykat wykorzystywany w powstającej fabryce łopatek. Przed siedmiu laty załoga starej walcowni przeszła do pracy w sąsiednim nowym zakładzie. Stało się to w 1970 roku.

Do roku 1970 zakładem w Malenku nikt się nie zajmował. Należał on w tym czasie do Górnictwa i Hutnictwa. Przemysłu Terenowego. Zakładów niewiele robiły sobie z przeciekającego dachu, dziur w ścianach, murszających stropów i fundamentów. Po trzech latach od unieruchomienia fabryki zawarto porozumienie, na mocy którego patronat nad zakładem objeli — Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu

Student nie uratują

chorego człowieka. Mimo to w książce dochodzi do głosu akcenty optymistyczne i głęboka wiara w moralną wartość człowieka.

Iwan Turgieniew: „Zapiski myślowe”. PIW. Wznawienie cyklu o tematyce myślowej znanego klasyka literatury rosyjskiej. —

bytte w dziełach nie chcąc przetrwać, Heinego-Medina. Wiele gorzkie prawdy o okrucieństwie ludzkiej zbrodni wobec bezsilnego chorego człowieka. Mimo to w książce dochodzą do głosu akcenty optymistyczne i głęboka wiara w moralną wartość człowieka.

Iwan Targiński: „Zapiski myślowe”. PIW. Wnówien: cykl o tematyce myślowej znanego klasika literatury rosyjskiej. —

Radio i TV • Radio i TV • Radio i TV

Piątek

PROGRAM I
6.05 Co nowego w GŚ?
6.20 Korespondencja z Montrealu
7.35 Dzień dobry, kierowco! 7.40
1.45 i minuty 9.10 Melodie na-
szych przyjaciół 8.25 „Umarli” ru-
chają ciele” — odc. pow. 9.05 Re-
leksy 9.10 Wakacje z muzyką
Jana Mieloch z operetki 10.30 La-
to z radiem 11.05 Jak tylko dla
swoich 12.25 Katowice na mu-
zyce 12.45 Interwju z artystą
muzycznym 12.50 Klubu Rolni-
ka 13.00 Pienię 1.45 13.30 Estrada
dla młodych 14.00 Wieś pełna mu-
zyki 14.30 Luty z Polski 15.10 Wa-
kacje z muzyką 15.45 Radiowa
skrzynka muzyczna 16.10 Gra pla-
nista E. Garner 16.35 Na płytach
„Kiełbaski” 17.00 Radiokurier
17.15 Płaskowa wojna 17.30
18.25 Non stop przebo-
jów 18.45 Gwiazdy polskich e-
strad 19.10 Kupie nie kupię... 20.00
Festelton Interakty 20.10 Fakty 74
20.25 XIV Międzynarodowy Festi-
wal Piosenki „Spot-74” 22.45 Prze-
boje z granicy 23.10 Koresponden-
cja z zagranicy 23.15 Spotkanie z
Jazsem.

PROGRAM II
11.25 Jaz 11.30 Postęp w gospo-
darstwie domowym 11.45 Melodie
kaszubskie 12.05 Jaz 12.20 Maga-
zyn z wywiastami 12.30 Wakacje
z muzyką 14.15 TV Radio Moskwa
15.00 Radioteatr 15.40 Rumuński
piękny i tanie 16.00 Alfa 1
Omega 16.15 Estrada młodych mu-
zyków 16.55 — 16.20 Program W-
MOR-TV 16.30 Echa dnia 16.40
Dziennik dnia 16.55 J. angie-
li 17.00 18.30 Audycja koncertu
z festiwalu „I Concerti di Lu-
gano 74” 20.11 Dwie Lita 17.00
18.25 Jaz 19.20 Wpółnocna mu-
zyka 20.10 Muzyka 20.35 Co słychać
w świecie?

PROGRAM III
7.00 Ekspres przez świat 7.05
Muzyka z zagranicy 7.30 O pol-
skiej architektury 7.40 Muzyka
z zagranicy 8.00 Ekspres przez
świat 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Pro-
gram dnia 8.35 Galopem przez
country and western 9.00 „Czio-
wik podziwiany” 9.10 Na widoku
rynku 9.15 Jaz 9.30 Nazw rok 74
9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.30
Ekspres przez świat 10.35 Dzień
jak co dzień 11.05 „Educa” 11.35 E-
duca czasu i teatru 12.05 J. kraju
12.25 Jaz 12.35 Za kierownicą
13.00 „Muzyka barowa” 13.05 Na
piękną antenie 14.00 Ekspres
przez świat 14.10 Program dzien-
ny 14.15 Dyskoteka pod gruszą 15.30
16.05 Nam się podoba 15.35

PROGRAM I
9.00 — „Tańcząca szubrynia” — film i serial TVP „Ja-
nosik”
10.00 — „Oblicze bandy” — fab.
film bud.
10.25 — Program dnia
10.30 — Dziennik TV
10.40 — Najnowszy problem ja-
nowski
17.10 — Studio walczyki Tele-
wizji Młodych
17.40 — Trzy oblicza folkloru —
pr. słowno-muzyczny
18.10 — Kronika Warszawy i
Mazowsza
18.30 — Panorama
19.10 — Przypomnamy, radzi-
my
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV
20.20 — XIV Międzynarodowy
Festiwal „Spot-74”
22.35 — Dziennik TV
22.50 — Program na sobotę

PROGRAM II
16.10 — Program dnia
16.15 — „Rumunia dziś” — film
dok.

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-
Odziałowe w Kielcach uprzejmie informuje
P.T. Klientów, że w dniu 24 sierpnia 1974 r.
na terenie naszego województwa czynne będą
należące sklepy:

W KIELCACH, w godz. od 9 do 16, nr 1 —
ul. Sienkiewicza 13 — konfekcja damska,
nr 1/2 — ul. Sienkiewicza 13 — spodnie dam-
skie i młodzieżowe, nr 4 — pl. Obronców
Stalingradu 10 — konfekcja męska, nr 7 — ul. Świerczewskiego 9
— dziewiarstwo, nr 12 — ul. Sienkiewicza 49 — wełna, jed-
wab, nr 20 — ul. Sienkiewicza 38 — galanteria, nr 35/1 —
ul. Sienkiewicza 9/11 — dziewiarstwo, bieleżna, nr 35/2 — ul.
Sienkiewicza 9/1 — konfekcja męska; **W OSTROWCU ŚWIE-
TOKRZYSKIM**, w godz. od 9 do 15, nr 223 — al. I Maja 5
— konfekcja, nr 224 — ul. Kościelna 26 — ubiory damskie,
nr 229 — ul. Kościelna 80 — tekstylia; **W SANDOMIERZU**,
w godz. od 9 do 18, nr 249 — ul. Skopenki 17 — odzież, dzie-
wiarstwo, nr 254 — ul. Mickiewicza 1 — tekstylia; **W BUSKU**
ZDROJU, w godz. od 9 do 15 wszystkie sklepy WPTO — czyn-
ne; **W JĘDRZEWIE**, w godz. od 8 do 14, nr 181 — plac
T. Kościuszki 14 — konfekcja cięta, nr 182 — ul. 14 Stycznia
101 — dziewiarstwo, nr 183 — ul. Armii Czerwonej 2 — ga-
lanteria, nr 185 — ul. 14 Stycznia 1 — dziewiarstwo plus
odzież; **W KONIKACH**, w godz. od 10 do 18, nr 268 — ulica
22 Lipca 40 — odzieżowe, wielobranżowy, nr 272 — ul. 22 Lip-
ca 24 — ubrania bawełniane, wełniane, jedwabne, llniane
nr 274 — ul. 22 Lipca 40 — galanteria, nr 275 — ul. 22 Lip-
ca 1 — Dom Dziecka.
ZAPRASZAMY! 472-k

Sobota

PROGRAM I
4.55 Początek programu 5.00 Po-
czątek tygodnia 5.15 Melodie
na dzień dobry 5.30 Muzyka
wydawni 5.35 Poranek Różni-
ka 5.40 Korespondencja z Montrealu
6.45 Faktury minuty 7.35 Dzień
dobry 8.00 Poranek Różni-
ka 8.05 Melodie na dzień
dobry 8.10 „Umarli” ru-
chają ciele” — odc. pow. 8.25
Wakacje z muzyką 8.30 Moskwa z
mł. i pios. 9.45 Trio wokalne G.
Griego 10.40 Zespół „Old Ti-
mer” 10.50 La to z radiem 11.05
Dla cyklo dla kierowców 12.25
Śpiewa T. Lopez 12.40 Koncert
zespół 13.10 Dla was gramy i śpie-
wamy 13.15 Rolnicy kwadrans
13.30 Rytm nastawki 14.00 Ze-
sław 14.30 Poranek Różni-
ka 14.35 Poranek Różni-
ka 14.40 Poranek Różni-
ka 14.45 Poranek Różni-
ka 14.50 Poranek Różni-
ka 14.55 Poranek Różni-
ka 15.00 Poranek Różni-
ka 15.05 Poranek Różni-
ka 15.10 Poranek Różni-
ka 15.15 Poranek Różni-
ka 15.20 Poranek Różni-
ka 15.25 Poranek Różni-
ka 15.30 Poranek Różni-
ka 15.35 Poranek Różni-
ka 15.40 Poranek Różni-
ka 15.45 Poranek Różni-
ka 15.50 Poranek Różni-
ka 15.55 Poranek Różni-
ka 16.00 Poranek Różni-
ka 16.05 Poranek Różni-
ka 16.10 Poranek Różni-
ka 16.15 Poranek Różni-
ka 16.20 Poranek Różni-
ka 16.25 Poranek Różni-
ka 16.30 Poranek Różni-
ka 16.35 Poranek Różni-
ka 16.40 Poranek Różni-
ka 16.45 Poranek Różni-
ka 16.50 Poranek Różni-
ka 16.55 Poranek Różni-
ka 17.00 Poranek Różni-
ka 17.05 Poranek Różni-
ka 17.10 Poranek Różni-
ka 17.15 Poranek Różni-
ka 17.20 Poranek Różni-
ka 17.25 Poranek Różni-
ka 17.30 Poranek Różni-
ka 17.35 Poranek Różni-
ka 17.40 Poranek Różni-
ka 17.45 Poranek Różni-
ka 17.50 Poranek Różni-
ka 17.55 Poranek Różni-
ka 18.00 Poranek Różni-
ka 18.05 Poranek Różni-
ka 18.10 Poranek Różni-
ka 18.15 Poranek Różni-
ka 18.20 Poranek Różni-
ka 18.25 Poranek Różni-
ka 18.30 Poranek Różni-
ka 18.35 Poranek Różni-
ka 18.40 Poranek Różni-
ka 18.45 Poranek Różni-
ka 18.50 Poranek Różni-
ka 18.55 Poranek Różni-
ka 19.00 Poranek Różni-
ka 19.05 Poranek Różni-
ka 19.10 Poranek Różni-
ka 19.15 Poranek Różni-
ka 19.20 Poranek Różni-
ka 19.25 Poranek Różni-
ka 19.30 Poranek Różni-
ka 19.35 Poranek Różni-
ka 19.40 Poranek Różni-
ka 19.45 Poranek Różni-
ka 19.50 Poranek Różni-
ka 19.55 Poranek Różni-
ka 20.00 Poranek Różni-
ka 20.05 Poranek Różni-
ka 20.10 Poranek Różni-
ka 20.15 Poranek Różni-
ka 20.20 Poranek Różni-
ka 20.25 Poranek Różni-
ka 20.30 Poranek Różni-
ka 20.35 Poranek Różni-
ka 20.40 Poranek Różni-
ka 20.45 Poranek Różni-
ka 20.50 Poranek Różni-
ka 20.55 Poranek Różni-
ka 21.00 Poranek Różni-
ka 21.05 Poranek Różni-
ka 21.10 Poranek Różni-
ka 21.15 Poranek Różni-
ka 21.20 Poranek Różni-
ka 21.25 Poranek Różni-
ka 21.30 Poranek Różni-
ka 21.35 Poranek Różni-
ka 21.40 Poranek Różni-
ka 21.45 Poranek Różni-
ka 21.50 Poranek Różni-
ka 21.55 Poranek Różni-
ka 22.00 Poranek Różni-
ka 22.05 Poranek Różni-
ka 22.10 Poranek Różni-
ka 22.15 Poranek Różni-
ka 22.20 Poranek Różni-
ka 22.25 Poranek Różni-
ka 22.30 Poranek Różni-
ka 22.35 Poranek Różni-
ka 22.40 Poranek Różni-
ka 22.45 Poranek Różni-
ka 22.50 Poranek Różni-
ka 22.55 Poranek Różni-
ka 23.00 Poranek Różni-
ka 23.05 Poranek Różni-
ka 23.10 Poranek Różni-
ka 23.15 Poranek Różni-
ka 23.20 Poranek Różni-
ka 23.25 Poranek Różni-
ka 23.30 Poranek Różni-
ka 23.35 Poranek Różni-
ka 23.40 Poranek Różni-
ka 23.45 Poranek Różni-
ka 23.50 Poranek Różni-
ka 23.55 Poranek Różni-
ka 24.00 Poranek Różni-
ka 24.05 Poranek Różni-
ka 24.10 Poranek Różni-
ka 24.15 Poranek Różni-
ka 24.20 Poranek Różni-
ka 24.25 Poranek Różni-
ka 24.30 Poranek Różni-
ka 24.35 Poranek Różni-
ka 24.40 Poranek Różni-
ka 24.45 Poranek Różni-
ka 24.50 Poranek Różni-
ka 24.55 Poranek Różni-
ka 25.00 Poranek Różni-
ka 25.05 Poranek Różni-
ka 25.10 Poranek Różni-
ka 25.15 Poranek Różni-
ka 25.20 Poranek Różni-
ka 25.25 Poranek Różni-
ka 25.30 Poranek Różni-
ka 25.35 Poranek Różni-
ka 25.40 Poranek Różni-
ka 25.45 Poranek Różni-
ka 25.50 Poranek Różni-
ka 25.55 Poranek Różni-
ka 26.00 Poranek Różni-
ka 26.05 Poranek Różni-
ka 26.10 Poranek Różni-
ka 26.15 Poranek Różni-
ka 26.20 Poranek Różni-
ka 26.25 Poranek Różni-
ka 26.30 Poranek Różni-
ka 26.35 Poranek Różni-
ka 26.40 Poranek Różni-
ka 26.45 Poranek Różni-
ka 26.50 Poranek Różni-
ka 26.55 Poranek Różni-
ka 27.00 Poranek Różni-
ka 27.05 Poranek Różni-
ka 27.10 Poranek Różni-
ka 27.15 Poranek Różni-
ka 27.20 Poranek Różni-
ka 27.25 Poranek Różni-
ka 27.30 Poranek Różni-
ka 27.35 Poranek Różni-
ka 27.40 Poranek Różni-
ka 27.45 Poranek Różni-
ka 27.50 Poranek Różni-
ka 27.55 Poranek Różni-
ka 28.00 Poranek Różni-
ka 28.05 Poranek Różni-
ka 28.10 Poranek Różni-
ka 28.15 Poranek Różni-
ka 28.20 Poranek Różni-
ka 28.25 Poranek Różni-
ka 28.30 Poranek Różni-
ka 28.35 Poranek Różni-
ka 28.40 Poranek Różni-
ka 28.45 Poranek Różni-
ka 28.50 Poranek Różni-
ka 28.55 Poranek Różni-
ka 29.00 Poranek Różni-
ka 29.05 Poranek Różni-
ka 29.10 Poranek Różni-
ka 29.15 Poranek Różni-
ka 29.20 Poranek Różni-
ka 29.25 Poranek Różni-
ka 29.30 Poranek Różni-
ka 29.35 Poranek Różni-
ka 29.40 Poranek Różni-
ka 29.45 Poranek Różni-
ka 29.50 Poranek Różni-
ka 29.55 Poranek Różni-
ka 30.00 Poranek Różni-
ka 30.05 Poranek Różni-
ka 30.10 Poranek Różni-
ka 30.15 Poranek Różni-
ka 30.20 Poranek Różni-
ka 30.25 Poranek Różni-
ka 30.30 Poranek Różni-
ka 30.35 Poranek Różni-
ka 30.40 Poranek Różni-
ka 30.45 Poranek Różni-
ka 30.50 Poranek Różni-
ka 30.55 Poranek Różni-
ka 31.00 Poranek Różni-
ka 31.05 Poranek Różni-
ka 31.10 Poranek Różni-
ka 31.15 Poranek Różni-
ka 31.20 Poranek Różni-
ka 31.25 Poranek Różni-
ka 31.30 Poranek Różni-
ka 31.35 Poranek Różni-
ka 31.40 Poranek Różni-
ka 31.45 Poranek Różni-
ka 31.50 Poranek Różni-
ka 31.55 Poranek Różni-
ka 32.00 Poranek Różni-
ka 32.05 Poranek Różni-
ka 32.10 Poranek Różni-
ka 32.15 Poranek Różni-
ka 32.20 Poranek Różni-
ka 32.25 Poranek Różni-
ka 32.30 Poranek Różni-
ka 32.35 Poranek Różni-
ka 32.40 Poranek Różni-
ka 32.45 Poranek Różni-
ka 32.50 Poranek Różni-
ka 32.55 Poranek Różni-
ka 33.00 Poranek Różni-
ka 33.05 Poranek Różni-
ka 33.10 Poranek Różni-
ka 33.15 Poranek Różni-
ka 33.20 Poranek Różni-
ka 33.25 Poranek Różni-
ka 33.30 Poranek Różni-
ka 33.35 Poranek Różni-
ka 33.40 Poranek Różni-
ka 33.45 Poranek Różni-
ka 33.50 Poranek Różni-
ka 33.55 Poranek Różni-
ka 34.00 Poranek Różni-
ka 34.05 Poranek Różni-
ka 34.10 Poranek Różni-
ka 34.15 Poranek Różni-
ka 34.20 Poranek Różni-
ka 34.25 Poranek Różni-
ka 34.30 Poranek Różni-
ka 34.35 Poranek Różni-
ka 34.40 Poranek Różni-
ka 34.45 Poranek Różni-
ka 34.50 Poranek Różni-
ka 34.55 Poranek Różni-
ka 35.00 Poranek Różni-
ka 35.05 Poranek Różni-
ka 35.10 Poranek Różni-
ka 35.15 Poranek Różni-
ka 35.20 Poranek Różni-
ka 35.25 Poranek Różni-
ka 35.30 Poranek Różni-
ka 35.35 Poranek Różni-
ka 35.40 Poranek Różni-
ka 35.45 Poranek Różni-
ka 35.50 Poranek Różni-
ka 35.55 Poranek Różni-
ka 36.00 Poranek Różni-
ka 36.05 Poranek Różni-
ka 36.10 Poranek Różni-
ka 36.15 Poranek Różni-
ka 36.20 Poranek Różni-
ka 36.25 Poranek Różni-
ka 36.30 Poranek Różni-
ka 36.35 Poranek Różni-
ka 36.40 Poranek Różni-
ka 36.45 Poranek Różni-
ka 36.50 Poranek Różni-
ka 36.55 Poranek Różni-
ka 37.00 Poranek Różni-
ka 37.05 Poranek Różni-
ka 37.10 Poranek Różni-
ka 37.15 Poranek Różni-
ka 37.20 Poranek Różni-
ka 37.25 Poranek Różni-
ka 37.30 Poranek Różni-
ka 37.35 Poranek Różni-
ka 37.40 Poranek Różni-
ka 37.45 Poranek Różni-
ka 37.50 Poranek Różni-
ka 37.55 Poranek Różni-
ka 38.00 Poranek Różni-
ka 38.05 Poranek Różni-
ka 38.10 Poranek Różni-
ka 38.15 Poranek Różni-
ka 38.20 Poranek Różni-
ka 38.25 Poranek Różni-
ka 38.30 Poranek Różni-
ka 38.35 Poranek Różni-
ka 38.40 Poranek Różni-
ka 38.45 Poranek Różni-
ka 38.50 Poranek Różni-
ka 38.55 Poranek Różni-
ka 39.00 Poranek Różni-
ka 39.05 Poranek Różni-
ka 39.10 Poranek Różni-
ka 39.15 Poranek Różni-
ka 39.20 Poranek Różni-
ka 39.25 Poranek Różni-
ka 39.30 Poranek Różni-
ka 39.35 Poranek Różni-
ka 39.40 Poranek Różni-
ka 39.45 Poranek Różni-
ka 39.50 Poranek Różni-
ka 39.55 Poranek Różni-
ka 40.00 Poranek Różni-
ka 40.05 Poranek Różni-
ka 40.10 Poranek Różni-
ka 40.15 Poranek Różni-
ka 40.20 Poranek Różni-
ka 40.25 Poranek Różni-
ka 40.30 Poranek Różni-
ka 40.35 Poranek Różni-
ka 40.40 Poranek Różni-
ka 40.45 Poranek Różni-
ka 40.50 Poranek Różni-
ka 40.55 Poranek Różni-
ka 41.00 Poranek Różni-
ka 41.05 Poranek Różni-
ka 41.10 Poranek Różni-
ka 41.15 Poranek Różni-
ka 41.20 Poranek Różni-
ka 41.25 Poranek Różni-
ka 41.30 Poranek Różni-
ka 41.35 Poranek Różni-
ka 41.40 Poranek Różni-
ka 41.45 Poranek Różni-
ka 41.50 Poranek Różni-
ka 41.55 Poranek Różni-
ka 42.00 Poranek Różni-
ka 42.05 Poranek Różni-
ka 42.10 Poranek Różni-
ka 42.15 Poranek Różni-
ka 42.20 Poranek Różni-
ka 42.25 Poranek Różni-
ka 42.30 Poranek Różni-
ka 42.35 Poranek Różni-
ka 42.40 Poranek Różni-
ka 42.45 Poranek Różni-
ka 42.50 Poranek Różni-
ka 42.55 Poranek Różni-
ka 43.00 Poranek Różni-
ka 43.05 Poranek Różni-
ka 43.10 Poranek Różni-
ka 43.15 Poranek Różni-
ka 43.20 Poranek Różni-
ka 43.25 Poranek Różni-
ka 43.30 Poranek Różni-
ka 43.35 Poranek Różni-
ka 43.40 Poranek Różni-
ka 43.45 Poranek Różni-
ka 43.50 Poranek Różni-
ka 43.55 Poranek Różni-
ka 44.00 Poranek Różni-
ka 44.05 Poranek Różni-
ka 44.10 Poranek Różni-
ka 44.15 Poranek Różni-
ka 44.20 Poranek Różni-
ka 44.25 Poranek Różni-
ka 44.30 Poranek Różni-
ka 44.35 Poranek Różni-
ka 44.40 Poranek Różni-
ka 44.45 Poranek Różni-
ka 44.50 Poranek Różni-
ka 44.55 Poranek Różni-
ka 45.00 Poranek Różni-
ka 45.05 Poranek Różni-
ka 45.10 Poranek Różni-
ka 45.15 Poranek Różni-
ka 45.20 Poranek Różni-
ka 45.25 Poranek Różni-
ka 45.30 Poranek Różni-
ka 45.35 Poranek Różni-
ka 45.40 Poranek Różni-
ka 45.45 Poranek Różni-
ka 45.50 Poranek Różni-
ka 45.55 Poranek Różni-
ka 46.00 Poranek Różni-
ka 46.05 Poranek Różni-
ka 46.10 Poranek Różni-
ka 46.15 Poranek Różni-
ka 46.20 Poranek Różni-
ka 46.25 Poranek Różni-
ka 46.30 Poranek Różni-
ka 46.35 Poranek Różni-
ka 46.40 Poranek Różni-
ka 46.45 Poranek Różni-
ka 46.50 Poranek Różni-
ka 46.55 Poranek Różni-
ka 47.00 Poranek Różni-
ka 47.05 Poranek Różni-
ka 47.10 Poranek Różni-
ka 47.15 Poranek Różni-
ka 47.20 Poranek Różni-
ka 47.25 Poranek Różni-
ka 47.30 Poranek Różni-
ka 47.35 Poranek Różni-
ka 47.40 Poranek Różni-
ka 47.45 Poranek Różni-
ka 47.50 Poranek Różni-
ka 47.55 Poranek Różni-
ka 48.00 Poranek Różni-
ka 48.05 Poranek Różni-
ka 48.10 Poranek Różni-
ka 48.15 Poranek Różni-
ka 48.20 Poranek Różni-
ka 48.25 Poranek Różni-
ka 48.30 Poranek Różni-
ka 48.35 Poranek Różni-
ka 48.40 Poranek Różni-
ka 48.45 Poranek Różni-
ka 48.50 Poranek Różni-
ka 48.55 Poranek Różni-
ka 49.00 Poranek Różni-
ka 49.05 Poranek Różni-
ka 49.10 Poranek Różni-
ka 49.15 Poranek Różni-
ka 49.20 Poranek Różni-
ka 49.25 Poranek Różni-
ka 49.30 Poranek Różni-
ka 49.35 Poranek Różni-
ka 49.40 Poranek Różni-
ka 49.45 Poranek Różni-
ka 49.50 Poranek Różni-
ka 49.55 Poranek Różni-
ka 50.00 Poranek Różni-
ka 50.05 Poranek Różni-
ka 50.10 Poranek Różni-
ka 50.15 Poranek Różni-
ka 50.20 Poranek Różni-
ka 50.25 Poranek Różni-
ka 50.30 Poranek Różni-
ka 50.35 Poranek Różni-
ka 50.40 Poranek Różni-
ka 50.45 Poranek Różni-
ka 50.50 Poranek Różni-
ka 50.55 Poranek Różni-
ka 51.00 Poranek Różni-
ka 51.05 Poranek Różni-
ka 51.10 Poranek Różni-
ka 51.15 Poranek Różni-
ka 51.20 Poranek Różni-
ka 51.25 Poranek Różni-
ka 51.30 Poranek Różni-
ka 51.35 Poranek Różni-
ka 51.40 Poranek Różni-
ka 51.45 Poranek Różni-
ka 51.50 Poranek Różni-
ka 51.55 Poranek Różni-
ka 52.00 Poranek Różni-
ka 52.05 Poranek Różni-
ka 52.10 Poranek Różni-
ka 52.15 Poranek Różni-
ka 52.20 Poranek Różni-
ka 52.25 Poranek Różni-
ka 52.30 Poranek Różni-
ka 52.35 Poranek Różni-
ka 52.40 Poranek Różni-
ka 52.45 Poranek Różni-
ka 52.50 Poranek Różni-
ka 52.55 Poranek Różni-
ka 53.00 Poranek Różni-
ka 53.05 Poranek Różni-
ka 53.10 Poranek Różni-
ka 53.15 Poranek Różni-
ka 53.20 Poranek Różni-
ka 53.25 Poranek Różni-
ka 53.30 Poranek Różni-
ka 53.35 Poranek Różni-
ka 53.40 Poranek Różni-
ka 53.45 Poranek Różni-
ka 53.50 Poranek Różni-
ka 53.55 Poranek Różni-
ka 54.00 Poranek Różni-
ka 54.05 Poranek Różni-
ka 54.10 Poranek Różni-
ka 54.15 Poranek Różni-
ka 54.20 Poranek Różni-
ka 54.25 Poranek Różni-
ka 54.30 Poranek Różni-
ka 54.35 Poranek Różni-
ka 54.40 Poranek Różni-
ka 54.45 Poranek Różni-
ka 54.50 Poranek Różni-
ka 54.55 Poranek Różni-
ka 55.00 Poranek Różni-
ka 55.05 Poranek Różni-
ka 55.10 Poranek Różni-
ka 55.15 Poranek Różni-
ka 55.20 Poranek Różni-
ka 55.25 Poranek Różni-
ka 55.30 Poranek Różni-
ka 55.35 Poranek Różni-
ka 55.40 Poranek Różni-
ka 55.45 Poranek Różni-
ka 55.50 Poranek Różni-
ka 55.55 Poranek Różni-
ka 56.00 Poranek Różni-
ka 56.05 Poranek Różni-
ka 56.10 Poranek Różni-
ka 56.15 Poranek Różni-
ka 56.20 Poranek Różni-
ka 56.25 Poranek Różni-
ka 56.30 Poranek Różni-
ka 56.35 Poranek Różni-
ka 56.40 Poranek Różni-
ka 56.45 Poranek Różni-
ka 56.50 Poranek Różni-
ka 56.55 Poranek Różni-
ka 57.00 Poranek Różni-
ka 57.05 Poranek Różni-
ka 57.10 Poranek Różni-
ka 57.15 Poranek Różni-
ka 57.20 Poranek Różni-
ka 57.25 Poranek Różni-
ka 57.30 Poranek Różni-
ka 57.35 Poranek Różni-
ka 57.40 Poranek Różni-
ka 57.45 Poranek Różni-
ka 57.50 Poranek Różni-
ka 57.55 Poranek Różni-
ka 58.00 Poranek Różni-
ka 58.05 Poranek Różni-
ka 58.10 Poranek Różni-
ka 58.15 Poranek Różni-
ka 58.20 Poranek Różni-
ka 58.25 Poranek Różni-
ka 58.30 Poranek Różni-
ka 58.35 Poranek Różni-
ka 58.40 Poranek Różni-
ka 58.45 Poranek Różni-
ka 58.50 Poranek Różni-
ka 58.55 Poranek Różni-
ka 59.00 Poranek Różni-
ka 59.05 Poranek Różni-
ka 59.10 Poranek Różni-
ka 59.15 Poranek Różni-
ka 59.20 Poranek Różni-
ka 59.25 Poranek Różni-
ka 59.30 Poranek Różni-
ka 59.35 Poranek Różni-
ka 59.40 Poranek Różni-
ka 59.45 Poranek Różni-
ka 59.50 Poranek Różni-
ka 59.55 Poranek Różni-
ka 60.00 Poranek Różni-
ka 60.05 Poranek Różni-
ka 60.10 Poranek Różni-
ka 60

Pigułki przedłużają życie do stu lat

Co to jest rewitalizacja?

Od lat na całym świecie, uczeni usiłują zgłębić przyczyny starzenia się organizmów. Poznając chociaż częściowo tę biologiczną zagadkę, pozwoliłoby skutecznie zapobiegać przedwczesnemu starzeniu się i przedłużyć życie. Dziś bowiem problem ludzi w wieku pozaprodukcyjnym interesuje nie tylko specjalistów, ale jest to sprawa rządów i szerokiego społeczeństwa.

W Polsce w ostatnim dziesięcioleciu liczba osób w wieku 60 i więcej lat wzrosła z 9,6 procenta w roku 1960 do 13 procent w końcu 1970 r. W przyszłym roku będziemy mieli w naszym kraju cztery i pół miliona osób, które przekroczą 60 rok życia. Fakt ten stwarza już dziś i stworzyć będzie jeszcze w większym stopniu w przyszłości szereg konsekwencji społecznych, gospodarczych, politycznych i lekarskich.

Jak twierdzi gerontologowie czy specjaliści zajmujący się

procesami starzenia się organizmów, w 1975 roku wyprodukowana zostanie pigułka przeciwdziałająca starości i przedłużająca życie ludzkie do granic 100 lat. W 1980 r. — zdaniem ekspertów — pigułka ta znajdzie powszechne zastosowanie, podobnie jak to ma miejsce z dziś stosowanymi pigułkami antykoncepcyjnymi. Ale pigułka to już końcowy efekt poszukiwań klucza do zagadki starzenia się organizmu ludzkiego.

Warto wiedzieć, choć z grubszą, jaki jest kierunek natarcia uczonych na istotę procesu starzenia się. Panuje generalne przekonanie, że rozwiązanie problemu starzenia się organizmu ludzkiego należy szukać na podstawowym poziomie biologii, tam, na poziomie komórki. Ale różne teorie różnie to zagadnienie interpretują. Dwie z nich uznają się nawzajem, Teoria

pierwsza zwana genetyczną głosi, że starzenie jest zaprogramowane w kodzie genetycznym komórki, co obrazowo można byłoby nazwać „zegarem biologicznym”. W związku z tym że w przyszłości będzie możliwe takie oddziaływanie na komórki, które spowoduje zwolnienie biegu tego „zegara”. Natomiast druga z tych teorii zwana teorią błędów zakłada, iż starzenie się komórki jest wywołane pomyłkami jakie powstają w czasie przekazywania informacji genetycznych, i że pomyłki te z czasem akumulują się, co kończy się zniszczeniem systemu transmisji. W tej sytuacji organizm traci stopniowo swoją zdolność adaptowania się, co niewątpliwie prowadzi do śmierci. A więc — jak się to mówi — pies jest pogrzebany w genetyce. Dlatego też środki przeciwdziałające starzeniu się muszą wpływać na funkcjonowanie genów.

Nie czekając jednak na zbawienne pigułki, czy na obecnym etapie można uzyskać biologiczną odmłodzenie czyli rewitalizację? Tak. Już dziś każdy może zrobić bardzo wiele, żeby opóźnić proces starzenia swojego organizmu a im wcześniej się do tego zabieramy tym lepsze osiągniemy wyniki. Droga do długiego i zdrowego życia prowadzi poprzez aktywność fizyczną. Bezruch prowadzi do otyłości i miażdżycy, jest powodem niedostatecznego ukrwienia mózgu i serca, najważniejszych dla życia narządów.

Niekorzystnie odbijają się na zdrowiu ludzi starszych pory roku dające, jak wiadomo, duże wahania ciśnienia atmosferycznego. Olbrzymie znaczenie ma organizowanie wypoczynku.

Wczasy winny dać nie tylko odprężenie fizyczne, ale przede wszystkim także do utrzymania równowagi psychicznej, co jest szczególnie konieczne dla ludzi w starszym wieku.

W Polsce z roku na rok poprawia się sytuacja ludzi w wieku emerytalnym. Dowodem tego są zmiany w systemie rentowym i emerytalnym oraz szeroko rozwinięta akcja budowy domu rencistów. Są to na pewno elementy, które służą również sprawie zapobiegania przedwczesnemu starzeniu się i przedłużaniu życia naszego społeczeństwa.

Na marginesie tych optymistycznych perspektyw warto zastanowić się nad społecznymi konsekwencjami uciążliwej starości. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jej upowszechnienie wywoła swego rodzaju rewolucję socjologiczną bez precedensu w historii. Czy nie należy np. już dziś zmieniać nasze poglądy na życie? Czy nie myślic już teraz o czwartym wieku obywateli w grupie 75-100 lat? Czy nie przyjdzie zmienić obowiązujące obecnie ustawodawstwo emerytalne? Jak organizować czas emerytom, którzy będą mieli przed sobą 35-40 lat aktywnego życia? Na razie stawiamy tylko pytania. Nie wykluczone, że trzeba będzie na nie odpowiedzieć wcześniej, niż się na oślep przypuszcza. Tym bardziej więc nie powinniśmy już dziś schodzić z naszego pola widzenia, bo dotyczy będą również każdego z nas.

JAN LECHICKI

chodzi. Cóż w końcu taka owsianka... W ubiegły piątek, kanikularny i żniwny, w innym sklepie pełnym złych kobiet i chleba zrobiono honorowe miejsce dla jednej zapskiej. Nie było nawet racjonalnej dyskusji, dlatego ktoś ktoś typy, ktoś musi po ten bochenek przyjechać do miasta, choćby tylko „czterdziakiem”.

Dobrze jest z miastą jeżdżąc „głogiem”, „dwumastką”. Młodzi wracający z pracy można powiedzieć normalni, zaplądnięci słowem, zadowolony odorem. Ale starsi wiejska kobieta, co wysiadła tu cierpliwie swoje codzienne między wsią i miastem ważne załatwienia, zapyta sama z siebie: a pani to dokąd, objaśnij dokładnie, jak niepiśmielnej, puść młodszą przed siebie powie — ustąpić się. Dla niej to sytuacja taka sama jak gość w domu, ten środek komunikacji, w którym ona, nie ja, jest u siebie. Kultura wielkość, ułomność, odwaga — coś ze starego pięknego obyczaju, niepodważane i przecież zupełnie irracjonalne.

W kursowej PKS chce wsiąść ktoś z mieszczańskim biletem. Prawo zabrania. Nie tym wam się należy, nie zabiorę, płacić albo wysiadać. Wóz naradawczy złoście stoi długim murem. Przepięta i logika. Pasażer przegrywa do prawa, do umowy społecznej, ale się zdumiewa, że to prawo może jakby nie na miarę każdego człowieka, każdej chwili. Kamien-

ne. Mówi: „żeby w tym kraju można było żyć dokładnie”. Dokładnie, to w jakimś ładzie, żeby jedno do drugiego pasowało. A czy pasuje pusty wóz, dwie godzinne godziny po odrobieniu już pracy i bilet za to same kilometry, już raz załaj, do przepisu jak ułaj, do tego człowieka nie.

Jakiś wiek myśli ten naród. Kiedyś bał się, jak oprócz pracy poszukuje czegoś, motywacji, rozsądku, decyzji, jak dużo mówi i śmiało, przy szerokim audytorium. Nie kaźnia do literacka, nie wesoł, nie jękania — to smutna nie wolność świadków, oponentów, obojętnych sposobu na życie bardziej dokładnie. Gdzie popadnie mamy agorę, perypetyków w spalinowym gaju rogatki, jazgot koleje. Tego lubię słuchać, bo to jest to, co w najważniejszych naradach, od razu podane próbie życia, przypominać czy pasuje, to namyśl narodu, proces własnego myślenia, po drodze od faktów do faktów.

Innym tylko są to płacę, za dekretem ludu. A to celne określenie, czego nam w życiu społecznym najbardziej brakuje, wymyślił wczaić z pierwszej zmiany, bezinteresownie. Żyć dokładnie, czy jednakże tę samą myśl, która zaczęła miśnięciem? Myślę że tak.

IRENA JAROSZ

towanej wody i odstawiamy na 3-4 dni aż przefermentuje. Ugotować wywar z włoszczyzny, przecedzić, wlać żur, posolić. Boczek pokroić w kostkę z cebulą w plasterki i zarumienić na patelni. Włożyć do żuru, posypać majerankiem. Podawać z ziemniakami.

W ubiegłym tygodniu płaciłem o grzybach. Ostatnio przypominałem sobie potrawę z grzybów i ryb, jaką jadaliśmy się będąc w Winnicy na Ukrainie. Przepis na nią podaję właśnie teraz, bo chodzi tu o grzyby świeże.

Ryba z grzybami. Przygotować: 1 kg karpia, szczeniaka lub sandacza — 20-25 dkg świeżych grzybów, 15 dkg masła, 2 cebule, pół szklanki śmietany, pół szklanki białego wina, 5 dkg zółtego sera, pieprz, sól. Rybę oprawić, wyciąć ości, położyć na filety, posolić. Filety ułożyć na ogniotrwałym półmisku, skropić winem, posać stopionym masłem a następnie na 15 minut wstawić do piekarnika; piec na niezbyt silnym ogniu. Grzyby oczyścić, opłukać, drobno posiekać, włożyć do rondla, dodając pokrojoną ce-

bule, sól, pieprz, łyżkę masła oraz trochę wody. Dusić ok. 15-20 minut. Rybę delikatnie wyjąć z piekarnika, obłożyć grzybami i śmietaną, posypać tartym serem i jeszcze raz wstawić do piekarnika na 10-15 minut aż się rozpuści, a ryba będzie miękka. Podawać tylko na gorąco.

Jeszcze kiedś ze świątek. Przygotować: 0,50 kg śliwek, 1 kg ziemniaków, jajko, 15-20 dkg maki, sól, cukier. Gotowane ziemniaki przepuścić przez maszynkę. Dodać mąkę, jajko i trochę soli. Ciasto dobrze wyrabiać, uformować z niego wałek, podzielić na równe części. Każdą kawałek rozplaszczamy palcami na płaski dysk, kładziemy na środek śliwkę i zaciśkami, dobrze sklejając brzegi. Kłódkę do wrzęcia, osolonej wody i gotować aż będą miękkie. Podawać posypane cukrem a można też polewać kiedys rozpuszczonym masłem. Zręcznie smacznego i cze kam na listy czytelników.

LUDWIK

LAD

Mówimy, oderając się o siebie ciemnym naskórkiem ludzi uczynliwych, że męczy nas zjada nas chłamtowo. Długo szukaliśmy na to coś synonimów, ostrożnych omówień po starych klasycznych układach. Po Kordianach i chamach był to epitet ze sfery ideologii, mogło boleć. Dziś zmienić się sens tego słowa. Nie służy sytuacjom ekstremalnym, kiedy biją albo mówią wyrazy zaczynające się od brzydkich liter. W chłamtowo uogólniamy teraz różnorodną dokuczliwą drobnostkę, jakich bałagan, nieład obyczajny, grzechy przeciw formie. Ale czy to tylko savoir-vivre czy już etyka, czy dokuczka nam

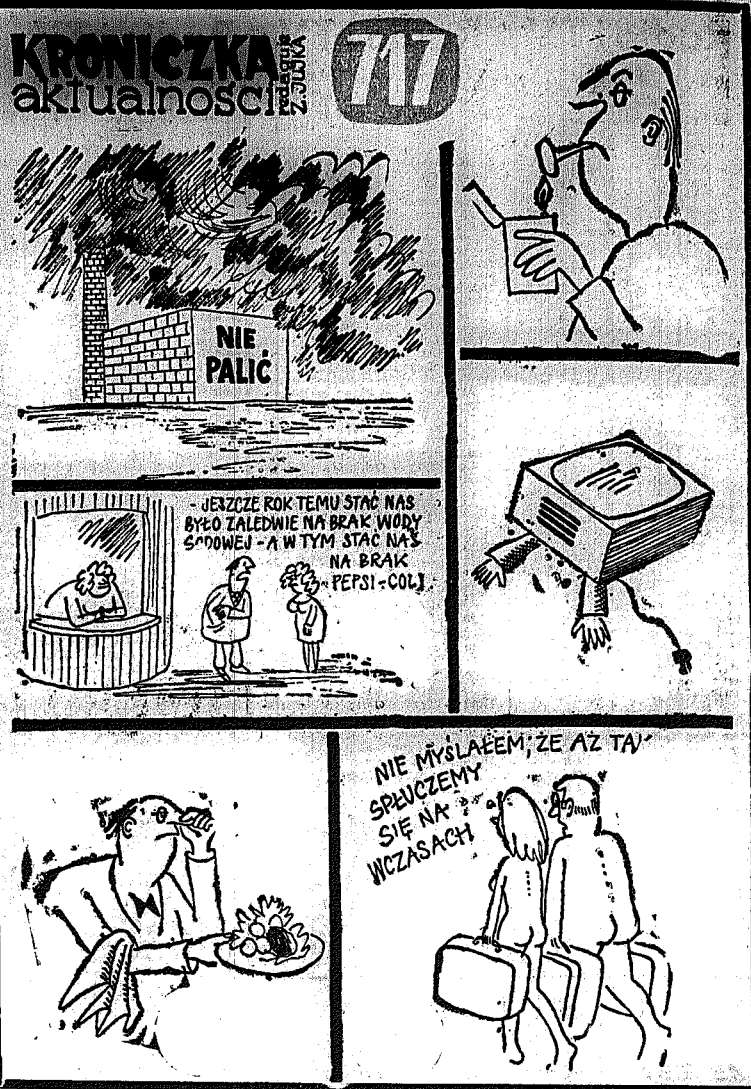
brak ogłady czy wielkość, ności, szacunku, dobrot. Wchodzi do sklepu. Mówię: dzień dobry. Jestem jedynym klientem. Ekspedientka pisze list. Siedem linijek na dużym listowym formacie. Nie podnosi głowy. Maie nie ma. Gdybym sięgnęła po swoje prawo, ona zmobilizowałaby się, acz niechętnie, do normalności. Ale zamast złości wzięła mnie dziennikarska ciekawość. Sytuacja nie tak chyba zwykła. Ja biernie walczę o paczkę owianych plastik dla mojej, którego mam na własność lat dziesiątki, ona może tego klórego chce mieć właśnie strzela jakimś celnym słowem. Do transakcji handlowej nie do-

Z Ludwikiem do... rondla

— Byłem niedawno z kolegą na wsi. Jego matka poczęstowała nas wymienionym żurem. Czy u nas w mieście można coś takiego ugotować? (Tadeusz R. z Kielc).

Oczywiście, że można ugotować tylko trzeba maki żytniej, razowej, żur chłopski: Przygotować: 20 dkg maki razowej, kilka ząbków czosnku, włoszczyznę, 25 dkg

boczku wędzonego, sól, majeranek. Najpierw trzeba zaciśnąć żur, do czego najlepiej nadaje się kamienny gomek. Wypujemy mąkę, dodajemy czosnek, zalewamy litrem letniej przego-



2 x 2 = ?

Kurlopie...

W „Słowie Ludu” z 16 lipca Tadeusz Wiącek zamieścił artykuł o Sielpi, i przeciwko temu pisanu w pierwszej chwili chciałem zaprotestować. Wydało mi się, że Wiącek nie ma racji, dopominając się o kulturalne zabezpieczenie sierot i sierot, wicem przed deszczem bezsennością dniem. Czegoś ten Wiącek chce? Klubu młodzieżowego, wypoczynku gier i świetlicowych, wypoczynku rowerów turystycznych? Mnie na urlopie wystarczą: polski sobie i poczytać książkę. Powiedziałbym, że s książką czuję się najlepiej. Nie nudzę się więc nigdy, zwłaszcza w deszcz, bo deszcz wspaniale sprzyja czytaniu. Po prostu: całonocna intensywna i ruchliwa praca narzuca mi wyświekłe spokojne spędzanie urlopu. Wiącek jednak ma rację, a mój sposób urlopowania nie jest przecież ani uniwersalny, ani dla drugich najlepszy.

Tęgoroczny mokry lipiec wyraźnie zmęczył młodzież, która w Sielpi daremnie szukała miejsca, gdzie mogłaby spędzić swoją energię. Gdzie tu potańczyć? W Sielpi powinna jak najrybniej powstać dyktyka dostępna za opłatą dla wszystkich, dla dzieci, dla dorosłych, dla wszystkich, dla wszystkich. A gdyby takiej dyktyki udało się skompletować dobry personel — studenci poszukują pracy na lato — można by nawet pokusić się o coś w rodzaju zabawy powiatowej umiejętności z dyktyką. Zresztą niechby już była tylko zabawa. Była kulturalna, a już będzie duży syk. Pod innymi propozycjami Tadeusza Wiącka też się podobać (tenis, ping-pong, szachy, karty, bo brydla). Rozumiem jednak, że wszyscy jakoś do jednego samoschemu nie da się zrobić.

Trzeba wszakże w Sielpi stopniowo inwestować (ładnie, że uruchomiono w tym roku kino letnie; obierzaliśmy sobie tam — pomimo silna kolejna wariacja — przysiółk Winnetou, i mój Boże, nawet mi się to podobało, jako że wraz z miejscem i okolicznościami zmienia się nam kryteria). Inwestować należy choćby w myśli zasady, która popędza nas do przodu w każdej dziedzinie: to co było dobre w roku ubiegłym, są dwa lata może wydawać się już niewystarczające. Wymagania wciąż rosną, a wraz z nimi następuje jakby moralne zużycie pewnych urządzeń, a także i form odpoczynku.

Ten naturalny proces został zrozumiany przez menedżerów sierpińskiego Ośrodka Wypoczynkowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, którzy postanowili podnieść w roku 1975 standard

wakacyjowania. Likwidację nielegali domki kempingowe (wprawdzie murowane, ale mimo wszystko chłodne, ponadto bez ciepłej wody i bez podstawowych urządzeń sanitarnych). Wesołowice zamieszkają w pokojach z wodą ogrzewaną, a przytulaciami. Sądę, że w nowych warunkach znajdzie się też więcej pomieszczeń klubowych. Chciałbym również, aby nie zapomniano o obszernej, ażei świetlicy dla dzieci.

Nawiasem mówiąc — problem organizowania dzieciom wesołych wyjazdów byłby pierwszorzędą sprawą wszystkich polskich wesołowicz. Sielpi nie stanowi wyjątku. Jeszcze Ośrodek Pracowników Gospodarki Komunalnej i Inne — to tak powiem — brunoze ośrodki jakoś sobie z tym radzą. Wesołowice Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku mogą jednak liczyć wyłącznie na własną pomysłowość. Ośrodek ten — największy! — nie dysponuje ani kawałkiem pomieszczenia, na ten cel. Co interesującego może zapropnować wesołowicz swojemu dziecku w ciemnym, zimnym domku? Karty i w „ocho”, tak? Dlaczego nie organizuje się na przykład dla dzieci nauki pływania? Te takie skomplikowane?

Są i inne sprawy, czekające na energiczne działania. Pisalem przed rokiem: woda! Czas najwyższy zająć się oczyszczeniem dna. Pisalem przed rokiem: sprzęt wodny! Pisanie polowa sprzętu wymaga remontu! Pisalem przed rokiem: samochody! Stanowców należy swalczać tych, którzy wjeżdżają wozami na teren wesołowicza. Jestem głęboko przekonany, że kiedyś na tej jedyniej gęsto przez pieszczoch uczęszczanej alei zdarzy się jakiś dramat. Wtedy woda w tym miejscu nie sakary, pojawią się patroli milicyjne, popłyną ich mandaty. Tak już u nas jest.

Od siedmiu lat siedzę co roku jakiś czas w Sielpi. Lubię to miejsce i chciałbym, aby ono ładniało.

RYSZARD SMOŻEWSKI

P.S. I Na poręczu ławki, wystawionej u końca sierpińskiego moła, znalazłem wyrzute kościem nasłówek: „Daniel”, co w połączeniu z moim dotychczasowym felietonem i artykułem Wiącka dowodzi, iż redakcja „Słowa Ludu” szczerze interesuje się Sielpią.

P.S. II Tytuł poprzedniego felietonu miał brzmieć: „Cztery dziesiątki i sprawowanie”. Tymczasem siodłowy: choćby zaufadł mi się starówki w tytule. Tę piknie — jak mawiają górale i Wiesław Barański.

R.S.

R.S.



W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów.

W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów.

W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów.

W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów.

W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów. W tym roku do kraju na pewno przyjeżdżają tysiące turystów.

WIESŁAW BARAŃSKI